

Ława – zielona, słoneczna, piękna... ma za sobą jednak wiele bolesnych zdarzeń, o których nie powinno się nigdy zapominać. Jedną z nich jest historia obozu jenieckiego, w którym zginęło wielu ludzi, a ich ciała spoczywają w ławskich lasach.

Obóz jeniecki w Ławie (będący filią więzienia w Sztumie) funkcjonował w latach 1943-1945 na końcu ulicy Kolejowej (tuż pod lasem), mogło tam zginąć kilka tysięcy osób narodowości polskiej, żydowskiej, rosyjskiej i niemieckiej. Więźniowie wykorzystywani byli do ciężkiej pracy – głównie przy rozbudowie węzła kolejowego, a także budowie wieży ciśnień i lokomotywowni. W wyniku przepracowania, głodu i zimna wielu z nich umierało. Ich ciała trafiały do zbiorowych mogił także w okolicznych lasach.

Wiele cennych informacji na temat obozu udało się uzyskać dzięki uprzejmości gdańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. To dokumenty z lat 1965-1972 - listy z informacjami od byłych więźniów, mieszkańców, jak również korespondencja z Okręgową Komisją Badań Zbrodni Hitlerowskich, która szukała masowych grobów ofiar. Instytucja ta w 1968 roku zwróciła się do ławskiej Komendy Milicji Obywatelskiej z zapytaniem o masowe groby więźniów oraz działalność na terenie Ławy specjalnych grup, które te groby rozkopywały i paliły zwłoki. W odpowiedzi jednostka MO podała, że do takich sygnałów nie dotarli.

W archiwach Instytutu Pamięci Narodowej natrafiono na odręczny list z 1965 roku, w którym Urban Załęski, pochodzący z Rzechówka (powiat Gąsewo), więzień obozu w Deutsch Eylau. Wspomina, że ławski obóz nazywany był 'wykańczalnią' i sugeruje, że trzeba wykryć cmentarzysko w lesie, w którym chowano więźniów, „bo na odkrytym cmentarzu (prawdopodobnie chodzi o ciała ekshumowane, a następnie przewiezione do Olsztyna), byli pochowani więźniowie z baraków cywilnych i może ktoś z obozu karnego”. Wspomina także, że w tym ostatnim obozie w listopadzie 1942 roku zmarło 150 osób, a w marcu 1943 roku – 160 osób. Jednocześnie podejrzewa, że ich ciała zostały złożone w zbiorowych mogiłach leśnych. Na własnoręcznie narysowanej mapie obozu Załęski zaznaczył bramę śmierci, cmentarz Rosjan przy obozie i "drogę wywozu trupów do lasu w kasztankę" (czyli wozem konnym). Wymienia też trzech polskich kapo, którzy służyli Niemcom za "litr zupy lub pajdkę chleba", np. bijąc więźniów kablami. Z relacji piszących listy wynika też, że więźniowie słabi lub chorzy, wytypowani przez lekarza, byli zatruwani „mleczną zupą z płatków owsianych”. Próbujących uciekać - ukraińscy żandarmi katowali na śmierć.

Zdaniem Załęskiego stan osobowy więźniów wynosił przeciętnie 340 osób - ale może chodziło tylko o obóz karny (obok był cywilny). Według niego z więzienia w Sztumie, co tydzień przywożono około 20 ludzi, a co 2 tygodnie nawet więcej. Dowożono też ludzi z innych obozów i z łapanek. Komenda Milicji Obywatelskiej podaje jednak stan obozu na 1200 osób, inne źródło – 2000 osób. Z pism Komendy MO wynika także, że zmarłych chowano na cmentarzu komunalnym i w lasku obok parowozowni.

Z innego odręcznego listu wynika, że większość więźniów została pochowana w specjalnie w tym celu wykopanym rowie za Gajerkiem. Według tego źródła zwłoki zmarłych z wycieńczenia, „których była wielka ilość”, wywożone były wozem konnym przez niejakiego Schnella – uchodzącego za upośledzonego na umyśle, który w ten sposób zarabkował. Zwłoki te chowane były w grobach zbiorowych na cmentarzu przy „białym” kościele, a „niektóre

zwłoki wywożone były za Gajerek obok małego jeziora gdzie obecnie wywozi się trzcinę i pali się ją.” W innym miejscu to miejsce jest lokowane "za Gajerkim, obok wieży ciśnień". „Trupów wywożono z lagru nago, dwa razy w tygodniu, wozem poza lager”. „Umierało z wycieńczenia i głodu około 20 więźniów codziennie. Więźniów tych grzebano poza miastem w miejscu ogrodzonym”.

Wiadomo, że w lasku obok parowozowni zastępca komendanta Schulz zastrzelił jednego z więźniów w lesie, 300 metrów od obozu, ale mordów masowych podobno nie było. Więźniowie umierali z wycieńczenia, bicia i trucicia. Z podawanych liczb i sytuacji wynika że nadal w zbiorowych mogiłach w ławskich lasach, może spoczywać kilka tysięcy więźniów.

Z materiałów archiwalnych: **IPN Bi 087/270/J** (akta tożsame z **IPN Bi 087/270/D**). Korzystano również z informacji na stronie Internetowego Muzeum Ławy (ilawasprzedlat.pl).